

# Ignacy Dec

---

## Etyczny wymiar kreowania społeczeństwa wiedzy

---

Studia Philosophiae Christianae 40/1, 39-52

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IGNACY DEC

*Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław*

## **ETYCZNY WYMIAR KREOWANIA SPOŁECZEŃSTWA WIEDZY\***

1. Dlaczego etyka w kreowaniu społeczeństwa wiedzy? 2. Podstawowe zasady etyczne w kreowaniu społeczeństwa wiedzy – etyka w badaniach naukowych. 3. Problem wolności i autonomii nauki. 4. Zakończenie.

### **1. DLACZEGO ETYKA W KREOWANIU SPOŁECZEŃSTWA WIEDZY?**

Żyjemy w czasach wzmoczonych zabiegów o dobrobyt materialny. Dobrobyt ten zapewnia przede wszystkim dobra gospodarka. Ta z kolei, jest konsekwencją rozwoju nauki. Znamy dziś państwa, które osiągnęły sukces gospodarczy i podniosły standard życia, dzięki inwestycji w naukę, w wiedzę. Wystarczy tu wymienić Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Japonię, Koreę Południową, Niemcy czy chociażby Hiszpanię. Można śmiało powiedzieć, że nauka wraz ze swoim dzieckiem – techniką, przyczyniają się dziś najwydatniej do przeobrażania świata i wywierają ogromny wpływ na różne dziedziny życia, szczególnie na gospodarkę i politykę.

Jednakże historia XX i pierwszych lat XXI wieku pozwalają nam zauważyć, że wzmocnionemu procesowi rozwoju wiedzy i gospodarki towarzyszy niestety duży regres moralny. Oto bowiem zauważamy, że człowiek wprzęgnął naukę nie tylko w kreowanie doczesnej pomyślności, w budowanie dobra i szczęścia doczesnego, ale także w rozlew zła i w szerzenie przeróżnych nieszczęść. Jest to kolejny ważny sygnał, że kreowanie społeczeństwa wiedzy, uprawianie nauki, winno być dokonywane przy zachowaniu norm etycz-

---

\* Jest to nieco zmieniona wersja wykładu wygłoszonego w czasie międzynarodowej konferencji nt. *Polskie szkolnictwo wyższe w procesie budowania europejskiego społeczeństwa wiedzy*: Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu – 16-17 XI 2001r.

nych. Coraz więcej odpowiedzialnych naukowców uświadamia sobie, że lansowany w czasach nowożytnych i współczesnych przez niektórych ideologów postulat odseparowania nauki od etyki, prowadzi do wypaczeń działalności naukowej i doprowadza samą naukę do kryzysu. Czynności związane z uprawianiem nauki, jak inne czynności osobowe, podlegają kwalifikacji moralnej, uzyskują rangę czynności moralnie dobrych, złych lub obojętnych. Stąd też zjawisko nauki nie może być odseparowane od norm moralnych. Przypomina dziś to nie tylko Kościół, ale także sami uczeni<sup>1</sup>.

Przestrzeganie norm moralnych w nauce winno się rozciągać na wszystkie etapy jej uprawiania, począwszy od wyboru przedmiotu badań naukowych, przez stosowanie metod i prowadzenie procesu badawczego, a skończywszy na sposobie wykorzystywania wyników badań naukowych.

## 2. PODSTAWOWE ZASADY ETYCZNE W KREOWANIU SPOŁECZEŃSTWA WIEDZY – ETYKA W BADANIACH NAUKOWYCH

Każda działalność człowieka winna kierować się kryteriami moralnymi<sup>2</sup>. W świetle tych kryteriów bywa potem oceniana. Także działalność naukowa podlega zasadom moralnym. Są to zasady, które winien przestrzegać każdy człowiek a także zasady, związane z naturą i celem nauki. Spośród tych zasad na czoło wysuwają następujące:

### A) TROSKA O PRAWDĘ

Podstawowym celem dobrze uprawianego poznania naukowego jest poszukiwanie i przekazywanie prawdy. Zwracały na to uwagę autorytety naukowe w dziejach nauki i kultury. Św. Tomasz z Akwinu w *Komentarzu do Arystotelesa* pisał, że filozofii uczymy się nie po to, by się dowiedzieć, co ludzie myślą, lecz w celu poznania prawdy<sup>3</sup>. Taki sam cel wytyczają nauce dzisiejsi klasyficy poznania

---

<sup>1</sup> Zob. np. A. Dylus, *Problematyka etyki nauki u przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej*, Warszawa 1987 oraz numer poświęcony etyce badań naukowych: *Ethos* 11(1998)4.

<sup>2</sup> W niniejszym przedłożeniu, zwłaszcza w jego pierwszej części, w dużej mierze będą wykorzystane refleksje ks. kard. Henryka Gulbinowicza, zamieszczone w artykule: *Etyczny wymiar nauki*, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 8(2000)2, 115-21.

<sup>3</sup> Por. I. Dec, *Dlaczego dziś jeszcze św. Tomasz z Akwinu?*, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 1(1993)1, 21.

naukowego. Przypominają, że prawda jest podstawową wartością w nauce, tak, jak dobro w etyce, piękno w sztuce i świętość w religii. Trzeba zauważyć, że prawda jakoś przenika te wszystkie wartości. Może być bowiem dobro prawdziwe, ale i pozorne, piękno autentyczne, ale i jego namiastka, świętość prawdziwa, ale i fałszywa. Prawda jest wartością, której człowiek potrzebuje do normalnego, godziwego życia. Nikt nie chce być okłamywany. Jeśli człowiek uświadomi sobie, że ktoś go wprowadza w błąd, to potrafi protestować i bronić się przed inwazją fałszu i kłamstwa.

Klasycznie prawdę pojmujemy jako zgodność naszego poznania (naszej wiedzy) z rzeczywistością, której ta wiedza dotyczy. Niektórzy mówią krótko, że jest relacją zgodności myśli z rzeczą<sup>4</sup>. Istnieje spór, czy prawda jest jedna czy też jest wiele prawd. Nie wchodząc w dyskusję nad tym problemem, trzeba zauważyć, że w nauce jest mowa o różnych prawdach. Każda dyscyplina naukowa prezentuje nam jakiś zestaw prawd. Wielość prawd ma swoje uzasadnienie w rzeczywistości, gdyż właśnie ta poznawana przez intelekt rzeczywistość jest różnorodna, pluralistyczna, dlatego i jej intencjonalna obecność w intelekcie ludzkim w formie wiedzy, ma znamię wielości i różnorodności.

Poznanie prawdy rodzi jedyną w swym rodzaju *duchową radość* (*gaudium veritatis*). Przypomniał to niedawno Jan Paweł II w przemówieniu do ludzi nauki i kultury w Kolegiacie św. Anny w Krakowie. Powiedział tam m.in., że „w tym przeżyciu radości z poznania prawdy – »gaudium veritatis« – można widzieć także jakieś potwierdzenie transcendentnego powołania człowieka, wręcz jego otwarcia się na nieskończoność”<sup>5</sup>. Życie potwierdza, że uczeni wierni swemu powołaniu – odkrywający i głoszący prawdę, zachowują zwykle pogodę i młodość ducha.

Można ubolewać nad tym, że dzisiaj nauce stawia się często inne cele. Niekiedy przesuwają się wyraźnie akcent z prawdy na osiąganie wartości bardziej utylitarnych, np. takich, jak: doraźna korzyść, sława, kariera, panowanie nad drugim itd. Prowadzi to często do różnych patologii indywidualnych i społecznych. Jan Paweł II we

<sup>4</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin 1995, 97.

<sup>5</sup> *Jeżus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. Piąta i szósta pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny 22 maja 1995 i 31 maja – 10 czerwca 1997. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1998, 242-243.

wspomnianym przemówieniu do uczonych zauważył, że „relatywizm etyczny oraz postawy czysto utylitarne stanowią zagrożenie nie tylko dla nauki, ale wprost dla człowieka i dla społeczeństwa”<sup>6</sup>.

Jesteśmy świadomi, że jakaś część ludzi wykształconych, dobrze przygotowanych w nauce, wycofała się w naszym kraju z nauki. Przeszła do innych, lepiej płatnych zawodów. Z pewnością nie wszystkie takie przypadki mogą być moralnie usprawiedliwione. Jest to niemały cios zadawany tej ważnej dziedzinie kultury.

Trzeba jeszcze wspomnieć o innym zagrożeniu, na które narażeni są ludzie nauki. Jest nim pokusa kariery, taniej sławy, popularności. Ulegając tej pokusie, można popełnić wiele nieuczciwości wobec innych. Wśród owych nadużyć można wymienić: kradzieże pomysłów i wyników, niszczenie naukowych przeciwników, pisanie recenzji „we własnym gronie”, także wykorzystywanie studentów dla poprawiania swojej reputacji, czy też do wspinania się po szczeblach tzw. kariery naukowej. Mało skuteczne mogą okazać się tu ustawy i kodeksy etyczne, jeśli nie zaakceptuje się wewnętrznie wartości służących człowiekowi i nauce<sup>7</sup>.

#### B) TROSKA O ŻYCIE LUDZKIE I JEGO GODNOŚĆ

W prezentacji podstawowych zasad etycznych uprawiania nauki, należy z kolei zwrócić uwagę na to, że nauka nie powinna nigdy występować przeciwko człowiekowi, przeciwko jego życiu i zdrowiu, przeciwko podważaniu właściwej mu godności. Niestety, życie potwierdza, że rezultaty badawcze, osiągnięcia naukowe, bywają niekiedy kierowane przeciw samemu człowiekowi. Często ma to miejsce np. w dziedzinie inżynierii genetycznej<sup>8</sup>. Z punktu widzenia etyki katolickiej nikt nie kwestionuje potrzeby takich badań, jeśli są one prowadzone z zachowaniem integralnego dobra człowieka. Jan Paweł II w czasie swego pobytu w Paryżu 2 VI 1980 r. w siedzibie UNESCO przypomniał, że celem wszystkich poszukiwań naukowych winno być dobro życia ludzkiego i respektowanie godności człowieka. Działania z dziedziny manipulacji genetycznej i doświadczeń biologicznych przeciwne dobru ludzkości uznał za

<sup>6</sup> Tamże, 244.

<sup>7</sup> Por. H. Gulbinowicz, *Etyczny wymiar nauki*, art. cyt., 21.

<sup>8</sup> Por. S. Kornas, *Współczesne eksperymenty medyczne w świetle etyki katolickiej*, *Ethos* 11(1998)4, 163-177.

niegodziwe i sprzeczne z nakazami etyki<sup>9</sup>. W związku z tym, należy przypomnieć, że negatywnej ocenie moralnej podlega zapłodnienie pozaustrojowe. Jest ono okupione zniszczeniem wielu zygot-embryonów, które są żywymi istotami ludzkimi. Ostatnio przypomina się w kręgach chrześcijańskich, że negatywnie należy ocenić klonowanie istot ludzkich, jako czynność sprzeciwiającą się godności osoby ludzkiej i godności ludzkiej prokreacji. Dozwolona jest natomiast transplantacja narządów za wyraźną lub domniemaną zgodą pacjenta. Ofiarowanie swoich narządów na wypadek tragicznej śmierci człowieka w potrzebie, może być traktowane jako akt miłości bliźniego.

#### C) TROSKA O DOBRO OSOBOWE CZŁOWIEKA: INDYWIDUALNE I WSPÓLNE

Klasyki etyki nauki o proveniencji katolickiej przypominają dziś, że nauka ma czynić człowieka nie tylko bogatszym w wiedzę, ale i lepszym moralnie. Powinna sprzyjać rozwojowi jego osobowości i ułatwiać mu wzrastanie w człowieczeństwie, w ludzkiej doskonałości, świętości. Postęp naukowo-techniczny winien mieć na uwadze przede wszystkim dobro człowieka, sprzyjać jego rozwojowi duchowo-moralnemu i ułatwiać realizację dobra wspólnego<sup>10</sup>. Przypomina dziś o tym tak często Jan Paweł II. We wspomnianym wystąpieniu do ludzi nauki i kultury w Krakowie, mówił m.in.: „Każdy intelektualista, bez względu na przekonania, jest powołany do tego, by (...) spełniał funkcję sumienia krytycznego wobec tego wszystkiego, co człowieczeństwu zagraża lub go pomniejsza”<sup>11</sup>. W podobnym tonie przemawiał do polskich rektorów w Castel Gandolfo w dniu 30 sierpnia 2001 r.: „Jakakolwiek byłaby dziedzina badań, pracy naukowej czy twórczej, każdy, kto angażuje w nie swoją wiedzę, talent i trud, powinien stawiać sobie pytanie, w jakiej mierze jego dzieło kształtuje w pierw jego własne człowieczeństwo, a z kolei, czy czyni ono życie ludzkie pod każdym względem bardziej ludzkim, bardziej godnym człowieka; i wreszcie, czy w kontekście postępu, którego jest autorem, człowiek staje się lepszy, duchowo dojrzałszy, bardziej świadomy godności swojego czło-

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, L'Osservatore Romano, wyd. pol. 1(1980)6, 5.

<sup>10</sup> Por. H. Gulbinowicz, art. cyt., 19.

<sup>11</sup> *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki*, dz. cyt., 243.

wieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na drugiego, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim? (*Redemptor hominis*, 15)<sup>12</sup>.

### 3. PROBLEM WOLNOŚCI I AUTONOMII NAUKI

Problem wolności nauki zaprzętał umysły ludzi zajmujących się kulturą i nauką. Z kręgu tej problematyki warto zwrócić uwagę na trzy – jak się wydaje – następujące zagadnienia: rodzaje zniewoleń, w jakie popadała nauka, konsekwencje owych zniewoleń oraz właściwa wizja wolności w nauce.

#### A) RODZAJE ZNIEWOLEŃ W NAUCE

Nauka w dziejach wielokrotnie popadała w różne zniewolenia i to wyrządzało jej duże szkody. W podręcznikach marksistowskich pisano kiedyś wiele o zniewoleniu nauki przez religię, przez Kościół. Czy faktycznie miało miejsce takie zniewolenie, a jeśli tak, to kto był temu winien? Historia, istotnie, zna przypadki różnych konfliktów między naukowcami i instytucją Kościoła. Trzeba jednak zauważyć, że owe nieporozumienia i konflikty rodziły się zazwyczaj w wyniku przekraczania kompetencji przez obydwie strony konfliktu. Bywało tak, że ludzie Kościoła, zwłaszcza niektórzy teologowie, nie zawsze poprawnie interpretowali Boże Objawienie zawarte w Piśmie Świętym. Rozumieli je niekiedy zbyt dosłownie, literalnie. Podobnie i ludzie nauki w wielu przypadkach uzurpowali sobie prawo do monopolu na wszelką prawdę o świecie i o człowieku i wyciągali ze swoich badań daleko idące wnioski, często niezgodne z Objawieniem chrześcijańskim. Formułowali twierdzenia, wykraczające poza ich naukowe kompetencje. I jednej i drugiej stronie brakowało niekiedy pokory wobec Prawdy, wobec Tajemnicy. Wydaje się, że dziś mamy już te czasy za sobą, kiedy to nagłaśniano rzekomy konflikt między nauką i religią, wiarą i rozumem.

Inna groźna forma zniewalania nauki płynęła ze strony ideologii. Miało to miejsce w czasach nowożytnych. Zwracał na to uwagę wielokrotnie Jan Paweł II. Już na początku swego pontyfikatu, w r. 1982, mówił w związku z tym w Bolonii: „Wolność (...) zawsze była istotnym warunkiem rozwoju nauki, jeżeli chciała ona zachować

---

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Uniwersytet miejscem zdobywania wiedzy i kształtowania sumienia*, L'Osservatore Romano 22(2001)10, 12.

głęboką godność poszukiwania prawdy i nie być sprowadzana do pełnienia wyłącznie funkcji ideologii, zaspokojenia tych celów bezpośrednich, społecznych potrzeb o charakterze materialnym czy interesów gospodarczych, do ujmowania ludzkiej wiedzy wyłącznie w kategoriach inspirowanych kryteriami jednostronnymi bądź stronniczymi, właściwymi dla interpretacji tendencyjnych, a co za tym idzie – nie ujmujących rzeczywistości w sposób kompletny. Nauka tym skuteczniej może wpłynąć na praktykę, im większą cieszy się wolnością w poszukiwaniu prawdy”<sup>13</sup>.

W powyższej wypowiedzi Jan Paweł II dotyka pośrednio faktu podwójnego zniewolenia dzisiejszej nauki, zniewolenia ideologicznego (politycznego) i gospodarczego. Okazało się, że wielowiekowy okres walki o wyzwolenie nauki spod wpływów religii wcale nie doprowadził nauki do prawdziwego wyzwolenia. Nauka, wyzwalając się spod dominacji Kościoła, wpadła w nowe, bardziej niebezpieczne zniewolenie, w zależność ideologiczną, polityczną i gospodarczą<sup>14</sup>. Proces ten nasilił się w XIX wieku w marksizmie, pozytywizmie i scjentyzmie, a swój punkt kulminacyjny osiągnął w systemach totalitarnych XX wieku. Niewola ta przybierała często bardzo drastyczny charakter. Doświadczyli tego ludzie nauki, którzy chcieli zachować przynajmniej cień niezależności w systemach totalitarnych: faszystowskim i komunistycznym. Nie tyle chodziło tutaj o wyniszczenie naukowców, ile o całkowite podporządkowanie ich wysiłków celom politycznym, często także militarnym. Ludzi nauki wciągano do szerzenia i nobilitowania ideologii nazistowskiej czy komunistycznej, zaś owoce badań naukowych nierzadko wykorzystywano do utrzymywania się przy władzy i do realizacji zaborczych, wojennych celów.

W naszym kraju okres ten miał swoje nasilenie w czasach stalinizmu. Naukę usiłowano wówczas całkowicie podporządkować celom ideologicznym i politycznym. Relegowano niewygodnych ideologicznie profesorów. Ich miejsca zajmowali tzw. zastępcy profesorów o nikłym dorobku naukowym i bez żadnych perspektyw na karierę uniwersytecką w normalnych warunkach przedwojennych.

---

<sup>13</sup> Tenże, *Kościół jest solidarny z uniwersytetem w poszukiwaniu pełnej prawdy o człowieku. Przemówienie do świata uniwersyteckiego*, Bolonia, 18 kwietnia 1982 r., w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986, 136.

<sup>14</sup> Por. J. Majka, *Wolność i odpowiedzialność badacza*, *Ethos* 1(1988)2/3, 106.



Jednocześnie miało miejsce werbowanie nowego narybku asystentckiego według kryteriów wyłącznie ideowych i politycznych. Badania naukowe zostały odsunięte na dalszy plan, a na czoło wysunięto dydaktykę o wyraźnym nakierowaniu doktrynalnym. Ścisły nadzór rozciągnięto zwłaszcza nad tą częścią ocalałej z pogromu profesury i asystentury, której postawę uznano za niepewną i podejrzaną; inwigilacja i donosicielstwo stały się normą postępowania w kręgach wyższych uczelni<sup>15</sup>.

Ten ponury okres, z chwilami niewielkich odprężeń, trwał aż do 1989 r. Ogólnospołeczne i polityczne przemiany, jakie nastąpiły po „jesieni ludów”, nie przyniosły jednak zadowalających efektów na polu reformy nauki, nie uczyniły jej wolną i suwerenną. Mimo wielu zmian uczelnie wyższe tkwią nadal w dużym stopniu w gorszej, w którym więziono je w latach stalinizmu. Szkolnictwo wyższe, w tym uniwersytety, nie uzyskały wymaganej suwerenności i podmiotowości. O ile zmniejszyła się częściowo zależność ideologiczna, pozostaje ciągle nie przewyciężona i trudna do rozwiązania zależność ekonomiczna.

Wiadomo, że badania naukowe stają się dzisiaj bardziej kosztowne. Ci, którzy je finansują, narzucają badaczom tematy i kierunki badań lub domagają się określonych sposobów stosowania ich wyników. Lansuje się zasadę: kto płaci, ten stawia wymagania, ten określa warunki. Wszystko to godzi w godność osobową badacza naukowego, ogranicza jego wolność, czyni go poniekąd narzędziem realizacji celów narzuconych mu z zewnątrz.

#### B) KONSEKWENCJE ZNIEWALANIA NAUKI

Pierwszym, najbardziej dostrzegalnym zagrożeniem, wynikającym z uzależnienia ideologicznego i ekonomicznego nauki, jest możliwość wykorzystywania wyników badań naukowych przeciw samemu człowiekowi. Problem jest stosunkowo stary, ale w ostatnich dziesiątkach lat przybrał nowy wymiar, a przez to samo i inną jakość, na skutek ogromnego udoskonalenia technik niszczenia, zwłaszcza przez produkcję broni masowej zagłady. Konflikty zbrojne naszego stulecia o wymiarze światowym i regionalnym są tego jaskrawym przykładem. Pokazały one jak bardzo daleko naukę

---

<sup>15</sup> Por. A. Hutnikiewicz, *Trzy uniwersytety*, Ethos 1(1988)2/3, 153-156.

wprężnięto w proces walki z człowiekiem. Osiągnięcia nauki wykorzystywano do szybszego i bardziej skutecznego niszczenia nie tylko pojedynczych ludzi, ale i całych narodów.

Innym zagrożeniem, jakie niesie zniewolenie nauki, jest możliwość wykorzystania wyników badań naukowych do manipulowania człowiekiem w sensie biologicznym, psychologicznym i społecznym. Typowym przykładem tego typu działań są eksperymenty z ludzkimi embrionami. Powstaje tu niebezpieczeństwo manipulowania osobowością człowieka, a to godzi wprost w jego osobowość i osobistą godność. Praktyki tego typu, zauważalne w niektórych krajach są wynaturzeniem nauki, która z natury swojej winna przyczyniać się do potwierdzania godności człowieka, ochrony i poszerzania jego niezależności i stawać się ważnym czynnikiem potwierdzania jego transcendencji, gdy tymczasem w praktykach tego rodzaju ujawnia się ona jako środek jego uprzedmiotowienia<sup>16</sup>.

Zatem nauka zniewolona godzi w człowieka, zamiast mu służyć, staje się jego zagrożeniem.

Wyżej wspomniane – tytułem przykładu – zagrożenia, wyrastające ze zniewolenia współczesnej nauki, są wyraźnym apelem wzywającym do szukania racjonalnych dróg wyjścia z tego impasu. Wydaje się, że najcelniejsze wskazówki, pokazujące kierunki rozwiązań owych trudnych, pełnych napięć problemów w jakie uwikłała się współczesna nauka, znajdujemy w wypowiedziach Jana Pawła II. Papież, jako były pracownik nauki, uniwersytetu, mając dziś przed oczyma cały świat, wyraża swą szczególną troskę o naukę, chce ją wprowadzić na właściwe tory, by nie pomniejszała człowieka, ale mu służyła. Dlatego też w dalszym fragmencie naszych rozważań, w którym chcemy wskazać na drogi rozwiązań problemu zniewolenia nauki, odwołamy się do postulatów formułowanych pod adresem świata nauki przez Jana Pawła II.

### C) JANA PAWŁA II WIZJA WOLNOŚCI W NAUCE

Postulowana przez Jana Pawła II autonomia nauki i związana z nią autonomia wyższej uczelni wyrasta z podstawowych przesłanek antropologicznych oraz z refleksji nad samą naturą i celem uprawiania poznania naukowego.

---

<sup>16</sup> Por. J. Majka, art. cyt., 106-107.

Wyżej już wspomnieliśmy, że nauka z natury swojej jest nastawiona na prawdę; jej celem jest poszukiwanie prawdy. Staje się to możliwe przy zachowaniu wolności w badaniach naukowych. Rozważmy, jak tę wolność należy rozumieć, co ona oznacza, jaką posiada przestrzeń i jakie ograniczenia?

Dla Jana Pawła II wolność jest warunkiem *sine qua non* pełnienia przez naukę podstawowej jej funkcji, jaką jest poszukiwanie prawdy. Ów warunek nazwał Papież w Lublinie podmiotowością. Mówił w związku z tym: „Społeczeństwo oczekuje od swych uniwersytetów własnej podmiotowości, oczekuje ukazania racji, które ją uzasadniają, oraz motywów i działań, które jej służą. Z tym też jest ściśle związany wymóg wolności akademickiej, czy też słusznej autonomii uniwersytetów i uczelni. Ta właśnie autonomia na służbie prawdy poznawanej i przekazywanej jest warunkiem niejako organicznym podmiotowości całego społeczeństwa, wśród którego uniwersytety spełniają swoją misję”<sup>17</sup>.

Jan Paweł II wzywa w powyższych słowach do ugruntowania przez uczelnie wyższe własnej podmiotowości oraz do ukazania racji, które ją warunkują. Tą racją naczelną jest odkrywanie prawdy, które może dokonywać się jedynie w wolności, zaś wolność ta nie może się spełniać przeciw prawdzie, ale dla prawdy i w prawdzie. To ostatnie stwierdzenie nabiera szczególnej wagi dla właściwego rozumienia wolności. Wolność bowiem nie jest wartością absolutną w człowieku. Wbrew liberałom wszelkiej maści, należy widzieć nie tylko zewnętrzne, ale i wewnętrzne ograniczenia, którym podlega wolność. Ważne jest to, by uświadomić sobie, jakie prawa i ograniczenia musi uznać ludzki umysł, a jakie odrzucić.

Tym, co wolność warunkuje, jest przede wszystkim prawda. Na portalu uniwersytetu w Harvardzie w USA widnieje napis: „Prawda”. Być może, że projektanci umieszczenia tego słowa mieli na myśli naturę ludzkiego intelektu, który istnieje i funkcjonuje dla prawdy: „Jak ucho dla dźwięków i tonów, a oko dla świata i barw – pisał kiedyś ks. J. K. Donat – tak umysł myśli i bada dla prawdy”<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Do świata nauki* (Przemówienie wygłoszone w auli KUL-u 9. VI. 1987), *Ethos* 1(1988)2/3, 13.

<sup>18</sup> J. Donat, *Wolność nauki. Obraz nowoczesnego życia umysłowego*, tłum. z niem. W. Roslan, Kraków 1930, 77.

Jeśli prawda jest celem ludzkiego intelektu, to istnieje tylko jedna wolność poszukiwań naukowych, wolność dla prawdy; prawo, by nie być zmuszonym uznawać coś za prawdę, co nią nie jest. Zatem wolność może być jedynie jakby „ograniczana”, uwarunkowana przez prawdę. Wolność nie może być wolnością przeciw prawdzie, ale dla prawdy. Po to potrzebna mi jest wolność, abym łatwiej odkrywał prawdę. Prawda zaś odkryta rzuca światło na wolność, w której się ta prawda w umyśle narodziła; uświadamia, że nie jest to wolność absolutna. Odkrywamy tu podwójną prawidłowość: z jednej strony – prawdę można jedynie odkrywać w wolności, a z drugiej – prawda w jakiś sposób stawia szranki ludzkiej wolności, określa w jakiej wolności się ujawniła, narodziła.

Badania naukowe prowadzone w klimacie wolności, zmierzające do odkrycia prawdy, winny ukazywać właściwą godność człowieka, jego pozycję wobec świata. Człowiek ujrzany w klimacie wolności i prawdy jawi się jako byt transcendentny wobec całej przyrody. Nie może być przeto traktowany jako narzędzie jakichkolwiek celów; nie może być przedmiotem manipulacji. Zniewolenie nauki godzi przede wszystkim w godność naukowca, czyni go „fałszywym prorokiem”. Człowiek jako osoba nie może stać się przedmiotem eksperymentu, który zagrażałby jego życiu lub cechom osobowościowym. „Zaden z celów naukowych – zauważa ks. J. Majka – ani rozwój tzw. badań podstawowych, to znaczy rozszerzania wiedzy o człowieku i świecie, ani tym bardziej żadne korzyści zewnętrzne (społeczne, gospodarcze) – nie usprawiedliwia i nie może usprawiedliwiać potraktowania w badaniach naukowych choćby jednego tylko człowieka jako środka do tych celów”<sup>19</sup>.

Nauka i jej produkt – technika nie mogą także człowieka czynić niewolnikiem maszyny, nie mogą go wtłoczyć w służbę przemysłu, nie mogą pozbawiać człowieka zdolności myślenia i samodzielnej oceny, czynić go konsumentem gotowych informacji i spreparowanych ocen. Na tę obronę prawdy o człowieku w dzisiejszej nauce zwrócił także uwagę Jan Paweł II w Lublinie, gdy mówił: „Im dalej sięga wysiłek związany z poznaniem, czyli odkrywaniem prawdy o przedmiotowej rzeczywistości, tym bardziej pogłębia się racja ludzkiej podmiotowości. Racja ta dotyczy nie tylko – i nie tyle – człowieka wśród świata, ile jeszcze bardziej, człowieka wśród ludzi,

---

<sup>19</sup> J. Majka, art. cyt., 110.

człowieka w społeczeństwie. Paradoksalnie można powiedzieć – kontynuował Ojciec św. – że w miarę postępu wiedzy w świecie – w wymiarach makro i mikro – człowiek coraz bardziej musi na gruncie postępu cywilizacji scjentystyczno-technicznych bronić prawdy o samym sobie<sup>20</sup>.

Mówiąc dalej o odkrywaniu prawdy o sobie, Papież przestrzegał przed dwojaką pokusą: pokusą samo-ubóstwienia oraz pokusą samo-urzeczowienia<sup>21</sup>. Pierwszej uległ liberalizm, drugiej – prądy pozytywistyczno-scjentystyczne oraz marksizm.

Właściwy obraz człowieka, z uwydatnioną prawdą o jego godności i podmiotowości, może być kreowany – raz jeszcze powtórzmy – w klimacie wolności poszukiwań naukowych. Nauka zniewolona przez czynniki ideologiczne, polityczne, gospodarcze niesie ze sobą nie tylko ogromne niebezpieczeństwo zafałszowania teoretycznej prawdy o człowieku, ale także niesie duże zagrożenie dla jego biologicznej egzystencji, dla jego praktycznego działania.

Sprawę autonomii nauki poruszył także Jan Paweł II w przemówieniu do polskich rektorów w Castel Gandolfo w dniu 30. sierpnia 2001 r. Mówił tam m.in.: „O ile trzeba uznać prawo nauk do stosowania właściwych im metod badawczych, o tyle nie można się zgodzić z twierdzeniem, że zakres samych badań nie podlega jakimkolwiek ograniczeniom. Ich granice wyznacza właśnie podstawowe rozróżnienie dobra od zła. To zaś rozróżnienie dokonuje się w sumieniu człowieka. Można zatem powiedzieć, że autonomia nauk kończy się tam, gdzie prawe sumienie badacza rozeznaje zło – zło metody, celu czy skutku. Dlatego tak ważne jest – kontynuował Papież – aby uniwersytet i wyższa szkoła nie ograniczały się do przekazywania wiedzy, ale by były miejscem kształtowania prawego sumienia. Tu bowiem, a nie w samej wiedzy, tkwi tajemnica mądrości”.

Powyższe formy zniewalania nauki są niemoralne. Należy się z nich wyzwalać. Jednakże – co trzeba też zauważyć – nauka nie może być wolna w sensie absolutnym. Nie może być wolna właśnie od etyki, od norm moralnych. Jeśli się z nich wyzwala, to zwykle występuje przeciwko samemu człowiekowi. Przed takim wyzwaniem się nauki przestrzega ostatnio Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*. Mówił także o tym 10 września 2000 r. do lu-

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Do świata nauki*, art. cyt., 15.

<sup>21</sup> Por. Tamże.

dzi nauki, zgromadzonych w Rzymie, w czasie Jubileuszu Uniwersytetów.

Postulat wolności badań naukowych pociąga za sobą postulat odpowiedzialności ludzi nauki za wybór przedmiotu badań, za wybór metod, za sposób prowadzenia procesu badawczego i do pewnego stopnia – odpowiedzialności za przewidywane sposoby wykorzystania wyników badań naukowych.

#### 4. ZAKOŃCZENIE

Na kanwie powyższych refleksji sformułujmy, na koniec, kilka postulatów o charakterze praktycznym.

1) Działalność naukowa człowieka podlega kwalifikacji moralnej. Badacz naukowy winien mieć świadomość, co mu wolno a czego mu nie wolno czynić, do czego jest zobowiązany, a jakich działań powinien zaniechać. Winien oceniać swoje działania nie tylko w świetle kryteriów poprawności metodologicznej, ale także w świetle kryteriów dobra i zła, czyli w świetle kryteriów etycznych. Moralność ludzi nauki, jak moralność innych grup społecznych, nie może być ustalana w oparciu o konsens ogółu, czy też większości, ale winna się opierać na zasadach ugruntowanych w naturze ludzkiej i na normach zewnętrznych, pochodzących od Boga.

2) Ludzie nauki powinni mieć swobodę wyboru kierunku i tematu zainteresowań badawczych, swobodę stosowania metody i stawiania hipotez oraz swobodę interpretacji uzyskiwanych wyników, zgodnie z prawidłami metodologii nauk z odniesieniem do osiągnięć innych badaczy oraz innych dyscyplin naukowych.

3) Pracownik naukowy winien także mieć prawo do publikowania lub niepublikowania uzyskanych wyników, zgodnie z nakazami swojego prawego sumienia. Winien także mieć prawo do decydowania o sposobie wykorzystywania rezultatów badawczych swojej działalności naukowej.

#### ETHICAL DIMENSION OF CREATING THE SOCIETY OF KNOWLEDGE

##### Summary

The author presents two main topics. In the first part, he speaks on the ethical norms that should rule our academic activity. A man of academy should serve the

truth as the highest value, he should guard human life and its dignity, he should care about true good of every single person and the society as a whole.

In the second part, the author goes to the problem of freedom in academic life. First, some forms of enslaving in history are reported: science was going through different types of oppression during the ages. It was dependent on religion first, then on ideology, and now on economy.

The text mentions frequently the teaching of the pope John Paul II for whom science and culture are points of greatest care.